

ZESZYTY NAUKOWE UNIwersYTETU JAGIELLOŃSKIEGO

Prace Historyczne 141, z. 2 (2014), s. 511–529

doi:10.4467/20844069PH.14.024.2752

www.ejournals.eu/Prace-Historyczne

SOBÓR W KONSTANCJI WOBEC MONARCHII POLSKO-LITEWSKIEJ

Tomasz Graff

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

ABSTRACT

THE COUNCIL OF CONSTANCE AND ITS ATTITUDE TOWARDS THE POLISH-LITHUANIAN MONARCHY

In the article the involvement of the delegation of the Kingdom of Poland in the work of the Council of Constance (1414–1418) was assessed. The analysis was carried out chiefly from the point of view of the key issues in the external policy of the Jagiellon monarchy; the analysis also focused on the reactions of the participants of the Council to the activities of the Polish delegation. Although the author agrees with the opinions that the Polish Kingdom did achieve an image success in Constance, yet he is of the opinion that the success played a secondary role as regards real-life events which took place in Central Europe; he also thinks that the success tends to be exaggerated by Polish historiography. Apart from a narrow group of intellectuals, the contention between Poland and the Teutonic Order was of little interest to the Council participants, and hence he comes to the conclusion that military activities were a much more effective weapon in the defense of Polish-Lithuanian interests.

Although without a doubt, Jagiello and Witold overestimated the significance of the Council in respect of solving the conflict with the Teutonic Order, yet they achieved a tangible success which consisted in a change of perception of their states as well as subjects by the contemporary European elites. Therefore, the author puts forward a hypothesis that the mission of the delegation of the Jagiellon monarchy to the Council of Constance was one of those episodes in the history of Poland and Lithuania, which constitutes a permanent legacy of common historical identity.

Key words: Council of Constance, Jagiellon monarchy, doctrinal and legal process, Christianization of Zmudz, church union

Słowa kluczowe: sobór w Konstancji, monarchia jagiellońska, proces doktrynalny i prawny, chrystianizacja Żmudzi, unia kościelna

Udział polskiej reprezentacji na soborze w Konstancji ma już bogatą literaturę przedmiotu, choć do dzisiaj trwają spory dotyczące ustalenia jej ostatecznego składu. Pobyt przedstawicieli monarchii jagiellońskiej w Konstancji odbił się głośnym echem

zarówno na terenie monarchii Jagielly i Witolda, jak i wśród najbliższych sąsiadów i nie tylko. Spośród źródeł szczególnie cennych, informujących o polskich uczestnikach tego wydarzenia, oprócz akt soborowych należy wymienić przede wszystkim *Kronikę* Ulricha von Richentala i *Księgę bracką św. Krzysztofa na Arlbergu w Tyrolu*. Wiele informacji czerpiemy także z listów, relacji czy pamiętników dotyczących soboru w Konstancji¹. Właściwie trudno dziś podejrzewać, aby w najbliższym czasie odkryto jakieś nowe, istotne dokumenty odnoszące się do omawianej tutaj tematyki. Zdając sobie sprawę z tych ograniczeń, w niniejszym artykule szczególnie nacisk położono więc na przedstawienie znanych w polskiej historiografii wydarzeń z perspektywy zagranicznych uczestników soboru, a zatem przede wszystkim ojców soborowych, oraz innych obserwatorów przebiegu obrad *concilium*, na przykład wspomnianego kronikarza Ulricha von Richentala. Nie ulega bowiem wątpliwości, że dzieło Mikołaja Trąby, Pawła Włodkowica i pozostałych delegatów monarchii polsko-litewskiej na sobór w Konstancji było przełomem w postrzeganiu Polski i Litwy przez ówczesną Europę. Przełom ten był o tyle ważny, że – jak zauważył Antoni Prochaska – „na zachodzie [...] społeczeństwo łączące się z ludami odciętymi od Kościoła zawsze budziło odrazę”². Podkreśla się też często, że odtąd propaganda krzyżacka nie znajdowała już tak wielu przekonanych odbiorców na zagranicznych dworach, co skutkowało również mniejszym poparciem materialnym i wojskowym dla zakonu. Dość przypomnieć, że jeszcze tuż po Grunwaldzie zazwyczaj okazywano zakonowi wyrazy współczucia i obawiano się siły Polaków połączonej z barbarzyńskimi ludami. Tak zresztą Zygmunt Luksemburski przedstawił sytuację w orędziu do książąt Rzeszy. Co więcej, jeszcze dwa lata przed soborem w Konstancji król francuski Karol VI wysłał do Jagielly list z groźbą, że jeśli ten nie zachowa pokoju z Krzyżakami, Francja wypowie Polsce wojnę. Polska i Litwa rozumiała zatem wagę soboru i konieczność przedstawienia swoich racji oraz zmiany niekorzystnego wizerunku. Było to tym bar-

¹ *Dokumenty soborów powszechnych*, t. 3, 1414–1445, oprac. A. Baron, H. Pietras, Kraków 2003, s. 25–269; *Acta Concilii Constantiensis*, hrsg. v. H. Finke, Bd. 1–4, Münster 1896–1928; H. Finke, *Forschungen und Quellen zur Geschichte des Constanzer Konzils*, Paderborn 1889; U. von Richental, *Chronik des Konstanzer Konzils 1414–1418*, hrsg. v. T.M. Buck, Memmingen 2011; *Magnum Oecumenium Constaniense concilium*, ed. H. v. der Hardt, t. 1–6, Francofurti–Lipsiae 1696–1700; H. Polaczówna, *Księga bracka św. Krzysztofa na Arlbergu w Tyrolu*, „Miesięcznik Heraldyczny” 1931, R. 10, s. 55–65. O składzie polskiej delegacji dyskutowali m.in.: J. Wyrozumski, *Mikołaj Trąba a sobór w Konstancji* [w:] *Mikołaj Trąba. Mąż stanu i prymas Polski. Materiały z Konferencji Sandomierz 13–14 czerwca 2008 roku*, red. F. Kiryk, Kraków 2009, s. 36–39; T. Silnicki, *Sobory powszechnie a Polska*, Warszawa 1962, s. 66 i n.; idem, *Arcybiskup Mikołaj Trąba*, Warszawa 1954, s. 136–137; *Rozbiór krytyczny Annalium Poloniae Jana Długosza z lat 1445–1480*, t. 1, oprac. S. Gawęda, K. Pieradzka, J. Radziszewska, K. Stachowska, pod kier. J. Dąbrowskiego, Wrocław 1965, s. 155; A. Prochaska, *Sobór w Konstancji*, wyd. 2, Kraków 1996, s. 20; F. Piekosiński, *Goście polscy na soborze w Konstancji*, „Rozprawy Akademii Umiejętności”, t. 37, Kraków 1898; H. Likowski, *Kwestia unii Kościoła wschodniego z zachodnim na soborze w Konstancji*, „Przegląd Kościelny” 1905, t. 8; 1906, t. 9, s. 510 i n. Najważniejszą literaturę dotyczącą udziału Polaków w soborze w Konstancji zebrali ostatnio K. Ożóg, *Uczeni w monarchii Jadwigi Andegawenskiej i Władysława Jagielly (1384–1434)*, Kraków 2004 i T. Graff, *Episkopat monarchii jagiellońskiej w dobie soborów powszechnych XV wieku*, Kraków 2008.

² A. Prochaska, op.cit., s. 7.

dziej konieczne, że najprawdopodobniej Krzyżacy, obok standardowych oskarżeń, rozpuszczali pogłoski o związkach Jagiełły z Turkami³.

Polscy historycy zazwyczaj są zgodni, że intelektualne zwycięstwo Polaków na soborze było swoistym dopełnieniem militarnej wiktorii pod Grunwaldem. Afirmacja polsko-litewskich działań w Konstancji idzie często jednak tak daleko, że nawet ostateczne fiasko projektu unii z prawosławiem w trakcie misji Grzegorza Camblaka niejeden zasłużony badacz widzi tylko w pozytywnym świetle, wszak „przedłożone projekty drażyły świadomość chrześcijańskiej Europy w następnych latach”⁴ albo inicjatywa ta: „Wprawdzie faktycznie nie pociągnęła za sobą konkretnych następstw, ale okryła nowym blaskiem władców unii polsko-litewskiej”⁵ lub według innego uczonego analizującego misję Camblaka: „Pod koniec soboru Polska odniosła jeszcze jeden spektakularny sukces, który nadto miał swoją historyczną nośność”⁶. Od dziesięcioleci polska historiografia podkreślała także rewolucyjne stanowisko Włodkowica, prekursora nowożytnego pojmowania *ius gentium*, oraz wrażenie, jakie na ojcach soborowych wywarła delegacja ochrzczonych Żmudzinów⁷. Większość historyków zgodnie odnotowuje również aktywny udział członków delegacji w pracach soboru zmierzających do reformy Kościoła, likwidacji schizmy, oczyszczenia wiary i wytypowania herezji Jana Husa, Jana Wiktora i Hieronima z Pragi⁸. Słowa krytyki najczęściej spadają natomiast na poselstwo czy na Jagiełłę i Witolda za zbyt duże zaufanie w stosunku do dwulicowego Zygmunta Luksemburskiego. Pojawiają się także głosy krytykujące sposób wniesienia odwołania do następnego soboru wbrew zakazowi Marcina V w sprawie *Satyry* Falkenberga⁹. Holistyczny obraz dokonań polskiej delegacji na soborze w Konstancji wyłaniający się z lektury dzieł polskich historyków jest jednak zazwyczaj pozytywny, nierzadko wręcz entuzjastyczny. Warto zatem ponownie przeanalizować najważniejsze źródła dotyczące obrad soboru w Konstancji, aby odpowiedzieć na pytanie, czy uczestnicy i świadkowie tego wielkiego światowego wydarzenia również w pozytywnym świetle widzieli dokonania polskiej delegacji, czy też ich stosunek do tych działań był jednak bardziej krytyczny.

Pierwszym elementem poniższej analizy będzie obszar najistotniejszy z punktu widzenia zadań soboru. Składała się nań sprawa reformy Kościoła, likwidacji schizmy, a także wykorzenienia herezji Husa i innych herezjarchów. Na tym polu dzia-

³ Ibidem, s. 8–18.

⁴ K. Ożóg, *Uczeni...*, s. 277.

⁵ K. Baczkowski, *Dzieje Polski późnośredniowiecznej (1370–1506)*, Kraków 1999, s. 114.

⁶ J. Wyrozumski, op.cit., s. 43.

⁷ Ibidem, s. 40–43; T. Graff, *Episkopat...*, s. 207, 214–216; T. Silnicki, *Arcybiskup Mikołaj Trąba*, Warszawa 1954, s. 162; K. Ożóg, *Uczeni...*, s. 93–94; A. Prochaska, op.cit., s. 28–32; K. Grzybowski, *Włodkowica nauka o państwie a proces doktrynalny*, „Zeszyty Naukowe UJ. Prace Historyczne” 1961, z. 8, s. 23–33; T. Brzostowski, *Paweł Włodkowic*, Warszawa 1954; L. Ehrlich, *Paweł Włodkowic i Stanisław ze Skarbimierza*, Warszawa 1954.

⁸ Ostatnio zob. T. Graff, *Episkopat...*, s. 199 i n.

⁹ Zob. np. A. Prochaska, op.cit., s. 7 i n.; T. Silnicki, *Arcybiskup Mikołaj Trąba*, s. 148 i n.; Z.H. Nowak, *Międzynarodowe procesy polubowne jako narzędzie polityki Zygmunta Luksemburskiego 1412–1424*, Toruń 1981, s. 65 i n. Z kolei zbyt entuzjastycznie o niezłomnej postawie polskiej delegacji w sprawie *Satyry* Falkenberga pisał niedawno autor tych słów. Zob. T. Graff, *Episkopat...*, s. 211–212.

łań szczególnie zaznaczyli swoją obecność w Konstancji arcybiskup Mikołaj Trąba, elekt poznański Andrzej Łaskarzyc i biskup płocki Jakub z Kurdwanowa¹⁰. Oczywiście Polacy nie mogli otwarcie bronić Jana Husa, choć wiadomo, że część naszych rodaków obecnych w Konstancji wyrażała współczucie reformatorowi, odwiedzała go w więzieniu i próbowała mu ulżyć w cierpieniu. Według Husa bronił go przed komisją do spraw wiary jakiś polski doktor – czyżby Paweł Włodkowic, jak twierdził między innymi Paweł Kras?¹¹ Biskupi, najważniejsi przedstawiciele polskiej delegacji, nie stanęli jednak w obronie Husa i poparli stanowisko soboru. W dniu śmierci czeskiego profesora Mikołaj Trąba odprowadził nabożeństwo w miejscowej katedrze, co odnotowały akta soborowe¹². Przeciw herezji wystąpił także Uniwersytet Krakowski¹³, a członkiem soborowej komisji czystości wiary był elekt poznański Andrzej Łaskarzyc, aktywnie w niej działający. Dnia 6 kwietnia złożył on wniosek w sprawie potępienia nauki heretyków Husa i Wiclifa¹⁴. Według informacji przekazanej przez Piotra z Mladonowic Polak stwierdził między innymi, że w prawie kanonicznym kary za herezję są klarownie przedstawione, a zatem, gdyby Hus nadal trwał w swym nierozsądnym uporze, owe kary powinny być wobec niego zastosowane (8 czerwca)¹⁵. Elekt poznański miał według Jadwigi Krzyżaniakowej stwierdzić: „Et quidam antiquus episcopus in Polonia dixit: Iura sunt clara in Clementinis et Sexto de haeticis quomodo debeat secum fieri”¹⁶. Łaskarzyc jeszcze dzień przed śmiercią Husa, czyli 5 lipca, będąc przedstawicielem komisji soborowej, rozmawiał z nim osobiście, namawiając do zmiany poglądów. Wyraźnie przy tym zaznaczył, że w wypadku dalszego uporu, profesora czeka śmierć¹⁷. Sobór oficjalnie powiadomił o tych wydarzeniach Uniwersytet Krakowski i króla. W osobnym liście wezwał władcę do wzmożenia wysiłków, aby zwalczać zwolenników czeskiego heretyka.

¹⁰ Więcej na temat działalności polskich biskupów na soborze w Konstancji zob. T. Graff, *Episkopat...*, s. 199–219.

¹¹ *Polska w okresie monarchii stanowej 1346–1454. Wybór tekstów*, oprac. R. Heck, Warszawa 1955, s. 208–209; T. Silnicki, *Sobory...*, s. 61; P. Kras, *Husyci w piętnastowiecznej Polsce*, Lublin 1998, s. 43–44; K. Ożóg, *Uczeni...*, s. 271; J. Krzyżaniakowa, *Stanowisko polskiej elity intelektualnej wobec Jana Husa i husytyzmu – do roku 1420* [w:] *Polskie echa husytyzmu. Materiały konferencji naukowej Kłodzko, 27–28 września 1996*, red. S. Bylina, R. Gładkiewicz, Warszawa 1999, s. 32–61.

¹² J.D. Mansi, *Sacrorum Conciliorum nova et amplissima collectio* [Dalej: Mansi], t. 27, Venetiis 1783–1785, s. 747.

¹³ *Codex diplomaticus Universitatis studii generalis Cracoviensis*, t. 1, red. Ż. Pauli, Cracoviae 1870, nr 58.

¹⁴ W. Brandmüller, *Das Konzil von Konstanz*, Bd. 1, Paderborn 1991, s. 259–260, 333 i n.; J. Kejř, *Husův proces*, Praha 2000, s. 137 i n.; M. Markowski, *Uniwersytet krakowski a sobory pierwszej połowy XV wieku*, „Acta Mediaevalia” 1999, t. 12, s. 177–213.

¹⁵ *Petri de Mladoňovice Opera historica nec non aliae de M. Johanne Hus et M. Hieronimo Pragensi relationes et memoriae*, red. V. Novotný [w:] *Fontes rerum Bohemicarum*, t. 8, Praha 1932, s. 25; E. Małeczyńska, *Ruch husycki w Czechach i w Polsce*, Warszawa 1959, s. 349; P. Kras, op.cit., s. 46; K. Ożóg, *Uczeni...*, s. 270–271.

¹⁶ J. Krzyżaniakowa, *Andrzej Łaskarz – „patron” polskich koncyliarystów* [w:] *Ludzie – Kościół – wierzenia. Studia z dziejów kultury i społeczeństwa Europy Środkowej (średniowiecze – wczesna epoka nowożytna)*, red. W. Iwańczak, S.K. Kuczyński, Warszawa 2001, s. 272–273.

¹⁷ W. Brandmüller, op.cit. Bd. 1, s. 259–260, 333–341.

Jednocześnie zgodzono się na pozostanie w kraju biskupa krakowskiego Wojciecha Jastrzębca¹⁸. Dnia 2 sierpnia 1416 roku Jagiełło zapewnił o swojej wierności w tej sprawie, jak również o gorliwości w tępieniu herezji. Podobnie uczynił Uniwersytet dnia 12 sierpnia. Listy te zawiózł do Konstancji Piotr Wolfram, przedstawiając soborowi więcej szczegółów w tej sprawie¹⁹. Warto też dodać, że polska delegacja, ze szczególnie aktywnym Łaskarzycem, działała energicznie także podczas procesu Hieronima z Pragi²⁰. W kontekście zaangażowania polskich delegatów w różnych obszarach w sprawę walki z herezją Husa, Wiktora i Hieronima z Pragi nie można się zatem zgodzić z konkluzją Jerzego Wyrozumskiego, który twierdził niedawno, że „w tym zakresie polska delegacja na pewno niczym się nie wyróżniła”²¹.

Dużą aktywność Polacy wykazali ponadto w sprawach dotyczących usunięcia schizmy i w działaniach zmierzających do przeprowadzenia reformy Kościoła. Łaskarzyc jako uczestnik procesu przeciw Janowi XXIII był członkiem komisji soborowej. Osobiście namawiał (anty)papieża do rezygnacji. Dnia 25 maja odczytał artykuły przeciw niemu (*His autem peractis, dominus Andreas electus Poznaniensis legebat articulos contra dictum Ioannem papam*)²². Nazajutrz z ramienia soboru doręczył Janowi akt oskarżenia w Rudolfszell, żądając od antypapieża powrotu do Konstancji w celu wysłuchania wyroku²³. Aktywność w tym procesie przejawiał także Mikołaj Trąba jako przedstawiciel, a według interpretacji polskiego przekładu dokumentów soborowych, nawet jako przewodniczący nacji niemieckiej²⁴. W międzyczasie na sesji generalnej spotkał go zaszczyt odprawienia mszy św.²⁵ Sam wyrok pozbawiający Jana XXIII tiary zapadł zaś 29 maja 1415 roku²⁶. Obok Piotra Wolframa, który wielokrotnie z ambony odczytywał listy w sprawie Benedykta XIII, to właśnie polscy biskupi – Andrzej Łaskarzyc i Mikołaj Trąba czynnie uczestniczyli w procesie odwołania Piotra de Luna, choć warto zauważyć, iż ostatnio Krzysztof Baczkowski podał w wątpliwość, czy w ogóle Mikołaj Trąba znalazł się w orszaku Zygmunta Luksemburskiego, który jechał do Perpignan na rozmowy z (anty)papieżem. Z pewnością był tam jednak Zawi-

¹⁸ *Codex epistolaris saeculi decimi quinti* [dalej: CE], t. 2, red. A. Lewicki, Cracoviae 1876, nr 61, 67; *Bullarium Poloniae* [dalej: BP], t. 3, red. S. Kuraś, I. Sułkowska-Kuraś, Rzym–Lublin 1988, nr 1490; *Codex mednicensis seu Samogitiae dioecesis*, red. P.J. Jatulis, Romae 1984, nr 8.

¹⁹ *Dokumenty soborów powszechnych*, t. 3, s. 166–183.

²⁰ K. Ożóg, *Uczni...*, s. 272.

²¹ J. Wyrozumski, op.cit., s. 44.

²² Mansi, t. 27, s. 682 i n.; *Dokumenty soborów powszechnych*, t. 3, s. 100–103.

²³ J. Krzyżaniakowa, *Andrzej Łaskarz...*, s. 272; por. T. Silnicki, *Sobory powszechne...*, s. 55, przyp. 15.

²⁴ Mansi, t. 27, s. 649 i n.; *Dokumenty soborów powszechnych*, t. 3, s. 94–98. Zob. analizę tego problemu przeprowadzoną przez J. Wyrozumskiego, op.cit., s. 38–39. Profesor odrzuca możliwość sprawowania przez Mikołaja Trąbę funkcji przewodniczącego nacji, uważając, że prawdopodobnie tekst dekretu soborowego jest w tym miejscu zepsuty.

²⁵ Mansi, t. 27, s. 606–612, 642, 650, 653; *Acta Concilii*, t. 2, s. 234; U. von Richental, op.cit., s. 40; por. T. Wunsch, *Konziliarismus und Polen. Personen, Politik und Programme aus Polen zur Verfassungsfrage der Kirche in der Zeit der mittelalterlichen Reformkonzilien*, Paderborn–München–Wien–Zürich 1998, s. 68.

²⁶ Mansi, t. 27, s. 715 i n.; *Dokumenty soborów powszechnych*, t. 3, s. 104–107; W. Brandmüller, op.cit., Bd. 1, s. 280–311.

sza Czarny, zaliczany przez Urlicha von Richental do grona najsłynniejszych rycerzy Europy²⁷. Dodajmy, że w 1416 roku innego polskiego delegata Janusza z Tuliszkowa widzimy w otoczeniu Zygmunta Luksemburskiego w Chambery i tam właśnie ofiarowano mu order Kolii Sabaudzkiej²⁸. Być może Janusz przekazał Mikołajowi Trąbie instrukcje Jagielly dotyczące przedłużenia rozejmu z zakonem. Elekt poznański Andrzej Łaskarzyc odczytał natomiast dekret soborowy zawierający skład poselstwa, które miało jechać razem z Zygmuntem Luksemburskim. Celem tego działania było przekonanie (anty)papieża do abdykacji²⁹. Łaskarzyc współdziałał z Luksemburczykiem także w sprawie wyboru nowego papieża. Zygmunต์ chciał, aby papieża wybrał sobór, i to najlepiej spośród nacji niemieckiej. Kardynał francuski Wilhelm Filastre w *Gesta concilii Constantiensis* napisał, że elekt poznański należał do grupy nieprzyjaciół Kościoła rzymskiego, a także kurii i kardynałów³⁰. Wśród elektorów nacji niemieckiej znalazł się Mikołaj Trąba, który w imieniu tej nacji, której nawet okresowo prawdopodobnie przewodniczył, zrezygnował wraz z arcybiskupem ryskim z kandydowania³¹. To wydarzenie zapewne dało Długoszowi asumpt do błędnego twierdzenia, iż sam Trąba otrzymał liczne głosy w trakcie wyboru papieża³². Jego sekretarz Piotr Wolfram odczytał porządek elekcji, a wśród 15 strażników, których wywoływał Wolfram, aby składali przysięgę, było 2 rycerzy polskich³³.

Polacy zaangażowali się także w prace mające na celu usprawnienie funkcjonowania struktury Kościoła. Dnia 6 kwietnia 1415 roku na V sesji soborowej Łaskarzyc osobiście odczytał koncyliarne dekryty *Haec Sancta*. Ich treść prawdopodobnie zresztą współredagował³⁴. Uczynił to mimo oporów swego dawnego mistrza Franciszka Zabarelli, który był ostrożniejszy. Andrzej Łaskarzyc w Konstancji zajmował się też innymi sprawami. Był między innymi delegatem nacji niemieckiej, gdy rozpatrywano problem poglądów Petita na temat tyranobójstwa. Jego działalność z pewnością sprawiła, że niechętni początkowo Polakom Francuzi wobec poparcia przez nasze poselstwo forsowanej przez delegację francuską zasady nieużywania miecza i przemocy okazywali sprawom Polski większą sympatię³⁵. Dodajmy, że nad dekre-

²⁷ K. Baczkowski, *Polityka Zygmunta Luksemburskiego wobec Polski w dwu pierwszych dekadach XV wieku a Mikołaj Trąba* [w:] *Mikołaj Trąba*, s. 82–85.

²⁸ *Die Berichte der Generalprokuratoren des Deutschen Ordens an der Kurie*, Bd. 2–4, hrsg. v. H. Koeppen, Göttingen 1960, nr 136; U. von Richental, op.cit., s. 35 i n.; *Zawisza Czarny z Garbowa herbu Sulima*, red. B. Możejko, S. Szybkowski, B. Śliwiński, Gdańsk 2003, s. 12, 74–76; K. Baczkowski, *Polityka...*, s. 84.

²⁹ Mansi, t. 27, s. 769 i n.; *Dokumenty soborów powszechnych*, t. 3, s. 144, przyp. 247.

³⁰ *Acta Concilii*, t. 2, s. 134; A.F. Grabski, *Polska w opiniach Europy Zachodniej XIV–XV w.*, Warszawa 1968, s. 312; W. Brandmüller, op.cit., Bd. 2, s. 336.

³¹ Mansi, t. 27, s. 1167 i n.; *Dokumenty soborów powszechnych*, t. 3, s. 228–231; U. von Richental, op.cit., s. 103–106.

³² *Joannis Dlugossii Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae* [Dalej: *Annales*], lb. 11 (1413–1430), Varsaviae 2000, s. 76; por. T. Silnicki, *Arcybiskup Mikołaj Trąba*, s. 122–123.

³³ W. Brandmüller, op.cit., Bd. 2, s. 362–363; K. Ożóg, *Uczeni...*, s. 270.

³⁴ Mansi, t. 27, s. 590 i n.; *Dokumenty soborów powszechnych*, t. 3, s. 46–51; H. Finke, op.cit., s. 171; W. Brandmüller, op.cit., Bd. 1, s. 247–248.

³⁵ A. Prochaska, op.cit., s. 47.

tem *Frequens* z 1417 roku, prawdopodobnie obok Wolframa i Łaskarzycy, pracował także biskup płocki Jakub z Kurdwanowa³⁶.

Nie możemy również zapominać o wkładzie Polski we wspomniany już wyżej projekt unii z prawosławiem związany z misją metropolity Grzegorza Camblaka. Faktem jest, jak czytamy u kardynała Filastre czy w *Kronice* Ulricha von Richental, że poselstwo to, wjeżdżając do Konstancji 18 lutego 1418 roku w egzotycznym orszaku w około 300 osób, wywarło na zebranych ogromne wrażenie. Richental, zachwycony mozaiką strojów i wspaniałością liturgii greckiej, nie omieszkął wymienić podstawowych różnic pomiędzy prawosławnymi a katolikami³⁷. Przy tej okazji 25 lutego na konsystorzu generalnym Maurycy Rvacka, promując wizję unii na łacińskich warunkach, zgodnie z którą papież miał przyjąć do Kościoła chorych i słabych w wierze Greków, wyraźnie podnosił zasługi Jagiełły i Witolda dla wiary³⁸. W piśmie Camblaka te zasługi obu władców także zostały uwypuklone³⁹. Po wystąpieniu Maurycego odczytano ich listy w sprawie unii, rozmowy jednak Camblaka z papieżem ugrzęzły w martwym punkcie. Jak słusznie zauważył Krzysztof Ożóg, Camblak upierał się, aby *negotiae fidei* rozstrzygać, na co papież nie miał wówczas najmniejszej ochoty⁴⁰. Zabiegi Jagiełły i Witolda w sprawie unii były wobec ówczesnej sytuacji z góry skazane na niepowodzenie, tym bardziej że Camblak nie reprezentował całego prawosławia, a w Konstancji w tej sprawie oglądano się na Konstantynopol⁴¹. Ostateczna porażka projektu polsko-litewskiego mogła być zatem wkalkulowana w podjęte ryzyko. Nie o sukces misji jednak tutaj chodziło (choć być może ludzono się w tej materii przez pewien czas), ale przede wszystkim o utrwalenie pozytywnego wizerunku Jagiełły i Witolda, obrońców wiary, gorliwych synów Kościoła i orędowników powrotu zagubionych synów marnotrawnych, braci Greków do prawdziwej owczarni. Choć ostatecznie ani sobór, ani papież Marcin V nie zaangażowali się energicznie w ten projekt, to jednak był on antycypacją unii florenckiej, która, jak wiemy, i tak okazała się fiaskiem. Dodajmy, że misja Camblaka, nie była jedynym krokiem monarchii polsko-litewskiej w tej sprawie, wszak Jagiełło wysłał także do Konstancji z projektem unii dominikanina Teodora Chrysobergesa, dzięki któremu 7 października 1415 roku odczytano list polskiego króla w tej sprawie. Delegat uniwersytetu wiedeńskiego miał zauważyć, że od tej pory na soborze pojawiła się *spes magna de reduccione Grecorum*⁴². Wiadomo, że tymi planami interesował się szczególnie kardynał Jan Dominici⁴³.

³⁶ W. Brandmüller, op.cit., Bd. 2, s. 335–358; K. Ożóg, *Uczeni...*, s. 270.

³⁷ U. von Richental, op.cit., s. 117–118, 120–125; *Acta Concilii*, t. 2, s. 164–167.

³⁸ W. Brandmüller, op.cit., Bd. 2, s. 400 i n.; K. Ożóg, *Uczeni...*, s. 274–276.

³⁹ *Acta Concilii*, t. 2, s. 164–167.

⁴⁰ K. Ożóg, *Uczeni...*, s. 276; por. W. Brandmüller, op.cit., Bd. 1, s. 407 i n.; A. Prochaska, op.cit., s. 62–64.

⁴¹ *Świat Bizancjum*, t. 3, *Bizancjum i jego sąsiedzi 1204–1453*, red. wyd. pol. T. Graff, Kraków 2013, s. 68; H. Likowski, *Kwestia unii...*, 1905, t. 8, s. 510–519; 1906, t. 9, s. 7–20, 168–186; A. Lewicki, *Sprawa unii kościelnej za Jagiełły*, „Kwartalnik Historyczny” 1897, t. 11, s. 310–337.

⁴² *Die Berichte*, Bd. 2, nr 130, 136; *Acta Concilii*, t. 3, nr 128; W. Brandmüller, op.cit., Bd. 2, s. 185–190; K. Ożóg, *Uczeni...*, s. 273–274.

⁴³ K. Ożóg, *Uczeni...*, s. 274.

Z powyższego przeglądu wyłania się obraz dużego zaangażowania Polaków we wszystkie najważniejsze sprawy ówczesnego Kościoła. Należy jeszcze odpowiedzieć na pytanie: czy te działania realnie wpływały na utrwalenie pozytywnego wizerunku monarchii polsko-litewskiej. Wydaje się, że poszczególne polsko-litewskie przedsięwzięcia nie miały aż takiego znaczenia, jakie przypisuje im literatura przedmiotu. Całokształt, wręcz ogrom pracy, jaki włożyła delegacja w najważniejsze kwestie dotyczące reformy, wiary i schizmy, nad którymi obradował sobór, z pewnością jednak umacniał prestiż monarchii i unaoczniał, że propaganda Krzyżaków mówiąca o pseudochrześcijaństwie Witolda i Jagiełły oraz o niebezpieczeństwie ze strony monarchii jagiellońskiej była zwyczajnie kłamliwa. O postawie polskich delegatów wyrażano się zresztą z wielkim uznaniem na soborze, mówiąc, że Polacy są chlubą nie tylko całej Korony, lecz także całego chrześcijaństwa⁴⁴.

Polacy przyjechali na sobór nie tylko z powodu zaangażowania polskiej delegacji w sprawy dotyczące Kościoła powszechnego, ale przede wszystkim, aby we właściwym świetle przedstawić spór polsko-krzyżacki, licząc na arbitraż ojców soborowych bądź Zygmunta Luksemburskiego. Jak słusznie zauważył Jerzy Wyrozumski, Polacy na forum soboru chcieli połączyć drogę prawną i drogę doktrynalną⁴⁵. Najprawdopodobniej jednak nie wiedzieli, że na początku soboru Zygmunt wystawił zakonowi w tajemnicy akt, w którym obiecywał spór z Polską zakończyć po myśli Krzyżaków⁴⁶. Polacy natomiast tuż po przybyciu na sobór przedstawili zebranym swoje cele. Andrzej Łaskarzyc w dwóch mowach programowych do papieża i Zygmunta Luksemburskiego poruszył kwestię niesprawiedliwych najazdów krzyżackich i rozejmu brodnickiego, przy okazji zapewniając o posłuszeństwie Polski wobec Stolicy Apostolskiej⁴⁷. W toku walki na forum soborowym udało się osiągnąć krótkotrwały skutek, jakim było odwołanie przez Jana XXIII 17 stycznia 1415 roku przywilejów papieskich i cesarskich, które do tej pory posiadał zakon w odniesieniu do Rusi i Litwy⁴⁸. Polacy wnieśli swoje roszczenia, wraz z podkreśleniem nieuznawania przez nich pokoju toruńskiego. Ich zdaniem król rzymski powinien poskromić knąbny zakon. Swoje pretensje przedłożyli również Krzyżacy, którzy akurat uważali, że pokój toruński może być fundamentem przyszłego porozumienia. Rozpoczęła się zatem ostra walka propagandowa z Krzyżakami, która widoczna była także w przestrzeni publicznej poprzez umieszczanie na drzwiach katedry w Konstancji swoich memoriałów⁴⁹. Ostatecznie 11 maja 1415 roku powołano komisję soborową, na której czele stanął przychylny Polakom, wspomniany wyżej prawnik kardynał Franciszek Zabarella. Każda nacja wysłała po dwóch swoich przedstawicieli do tej komisji. Niestety, materiał źródłowy kompletnie nic nam nie mówi o jej ewentualnej działal-

⁴⁴ A. Prochaska, op.cit., s. 23.

⁴⁵ J. Wyrozumski, op.cit., s. 39–40.

⁴⁶ CE, t. 2, nr 60.

⁴⁷ M. Frontczyk, *Andrzej Łaskarz z Gosławic herbu Godziemba biskup poznański*, „Nasza Przyszłość” 1969, t. 30, s. 160–165 (dodatek).

⁴⁸ CE, t. 2, nr 57; BP, t. 3, nr 1467.

⁴⁹ *Die Berichte*, Bd. 2, nr 114, 115; K. Ożóg, *Uczeni...*, s. 207–209; A.F. Grabski, *Polska w opiniach Europy...*, s. 329.

ności. Polski pomysł, aby sprawa weszła w dwa nurty *processus doctrinalis* i *iudicialis*, jak podkreślił J. Wyrozumski, w zasadzie poza ten pierwszy nurt nie wyszła⁵⁰. W miarę jednak upływu czasu nawet postronni obserwatorzy, na przykład Ulrich von Richental, zauważali, że argumenty Krzyżaków są po prostu słabe⁵¹. Miał zatem rację Jarosław Nikodem, dostrzegając w polskiej działalności przeciw zakonowi na soborze pozytywny skutek. Według tego badacza: „cała ówczesna społeczność europejska dowiedziała się o polsko-litewskich postulatach, mogła zapoznać się z istotą sporu prowadzonego z zakonem krzyżackim i otrzymywała też informację o dotychczasowej (ukazanej w nowym świetle) działalności Krzyżaków”⁵². Z pewnością konflikt polsko-krzyżacki nie był kwestią zupełnie marginalną, spośród wszystkich innych rozpatrywanych na soborze. 18 lipca 1415 roku Luksemburczyk wymienił ją na trzecim miejscu spośród zadań, które przedstawił jako swoje cele działania⁵³. Warto zanotować, że na prowokację prokuratora krzyżackiego Piotra z Ornety, który chciał, aby Polacy odpowiedzieli, czy uznają układ toruński, wyrok budziński i zwierzchnictwo cesarskie, polscy delegaci oświadczyli, że król polski jest władcą suwerennym (*sunder ir konig von Polan sei ein freier konig*)⁵⁴. Udało się także Polakom nie dopuścić do tego, aby rozejm brodnicki został zatwierdzony przez sobór. Wszak w przypadku jego złamania groziłaby Witoldowi i Jagiellom ekskomunika. Wobec impasu z pewnością niezwykle cennym krokiem strony polsko-litewskiej było wysłanie delegacji Żmudzinów, która przybyła do Konstancji 28 listopada 1415 roku. Warto zauważyć, że uczestnikiem poselstwa żmudzkiego był między innymi sekretarz Witolda Mikołaj Sepieński. List Witolda i Jagielly odczytał soborowi elekt poznański Andrzej Łaskarzyc w obecności pozostałych członków polskiej delegacji⁵⁵. Ta akcja oraz skarga Żmudzinów na zakon z 13 lutego 1416 roku zrobiły na ojcach soborowych duże wrażenie, na przykład na kardynale Janie Dominici, któremu zresztą Krzyżacy zabronili wjazdu do Żmudzi, co spotkało się z szybką reakcją *concilium*, zabraniającą z kolei Krzyżakom stawiania przeszkód legatom soboru. Ojcowie soborowi na własne oczy przekonali się bowiem, że zakon kłamie, a metody chrystianizacyjne państwa polsko-litewskiego są skuteczniejsze i lepiej służą Kościołowi⁵⁶. O sukcesie tego poselstwa pisał do Jagielly Paweł Włodkowic, radząc, jak wykorzystać tę sprawę przeciw zakonowi. Włodkowic miał nadzieję, że uda się ostatecznie potępić zakon, co było w ówczesnych realiach planem bardziej fantastycznym niż realnym⁵⁷. Polacy przy tej okazji przedstawili soborowi *Propositio Polonorum*, w którym pro-

⁵⁰ J. Wyrozumski, op.cit., s. 40; Z.H. Nowak, *Międzynarodowe procesy...*, s. 68.

⁵¹ U. von Richental, op.cit., s. 35, 73.

⁵² J. Nikodem, *Witold wielki książę litewski (1354 lub 1355–27 października 1430)*, Kraków 2013, s. 323.

⁵³ K. Ożóg, *Uczeni...*, s. 209; por. K. Baczkowski, *Polityka...*, s. 81.

⁵⁴ *Codex epistolaris Vitoldi Magni Ducis Lithuaniae 1376–1430* [Dalej: Cod. Vit.], red. A. Prochaska, Cracoviae 1882, nr 641; K. Ożóg, *Uczeni...*, s. 209; Z. H. Nowak, *Międzynarodowe procesy...*, s. 70; T. Graff, *Episkopat...*, s. 203.

⁵⁵ Cod. Vit., nr 651.

⁵⁶ Ibidem, s. 1018 i n.; A. Prochaska, op.cit., s. 31–32.

⁵⁷ J. Wiesiołowski, *Prace i projekty Pawła Włodkowica – Konstancja, zimą 1415 i 1416 roku*, „Roczniki Historyczne” 1969, t. 35, s. 118–120.

ponowali zreformować zakon i przenieść go na rubieże chrześcijaństwa⁵⁸. Opis krzyżackich nieprawości poruszył zebranych, Theodoryk von Niem pisał o *articuli horrenda continentes*⁵⁹. O skuteczności Polaków i Litwinów świadczy fakt, że sami Krzyżacy, choć ustami swojego prokuratora rzucali obelgi nawet na św. królową Jadwigę, to jednak godzili się oficjalnie na plan chrystianizacji Żmudzi przez biskupa wileńskiego i arcybiskupa lwowskiego⁶⁰. Oficjalnie postanowienie w tej sprawie sobór wydał 11 sierpnia 1416 roku⁶¹. Sobór dał biskupowi wileńskiemu Piotrowi oraz arcybiskupowi lwowskiemu Janowi Rzeszowskiemu pełnię władzy w tym zakresie. Ich sprawozdanie z wyników pracy chrystianizacyjnej na Żmudzi zostało następnie przyjęte w Konstancji z wielkim entuzjazmem (1 lutego 1418 r.). Odczytał je wówczas Piotr Wolfram⁶². Strona polsko-litewska umiejętnie wykorzystała zatem sukces propagandowy osiągnięty w sprawie Żmudzi. Jagiełło i Witold gorliwie informowali sobór o sukcesach akcji chrystianizacyjnej na tym obszarze i prosili o radę, jak traktować prawosławnych zamieszkujących te ziemie. Ich pisma z 1417 roku zostały odczytane na sesji soboru, na której z wielkim uznaniem chwalono sukcesy Polaków i Litwinów⁶³. Sam sobór nazwał Jagiełłę drugim Judą Machabeuszem i chwalił go za gorliwość w krzewieniu wiary. Witold natomiast uzyskał między innymi godność protektora biskupstw inflanckich⁶⁴. Opinia o zakonie i jego metodach działania była w pewnym momencie tak zła, że *sub censuris strictissimis* postanowiono na soborze reformę zakonu, nakazując mu nieść pomoc chrześcijańskim królom przeciw niewiernym⁶⁵. W tym czasie Włodkowic przygotowywał liczne pisma przeciw Krzyżakom, starał się udowodnić, że są heretycką sektą, godną potępienia⁶⁶. Jego 156 artykułów nie zostało jednak użyte w Konstancji. Paweł po opracowaniu sławnego traktatu *Saevientibus olim Pruthenis* opartego na traktacie *Ad aperiendam* przedstawił soborowi jego skrót w postaci *Opinio Ostiensis*⁶⁷. Wszystkie nacje otrzymały ten tekst, nacja germańska dostała także *Saevientibus*. Znalazło się tam sformułowanie, że wszyscy poganie mają prawo do posiadania państwa *ex iure naturali et gentium*, a także słynne rozważania na temat władzy papieskiej i cesarskiej nad niewiernymi⁶⁸. Pomijamy szczegółowy opis działalności Włodkowica w tym zakresie, szeroko już przedstawiany w literaturze przedmiotu. Warto jednak w tym miejscu naszych roz-

⁵⁸ Cod. Vit., s. 101–118.

⁵⁹ *Magnum Oecumenium Constaniense concilium*, t. 2, s. 442.

⁶⁰ Cod. Vit., s. 1027–1038; J. Nikodem, *Witold...*, s. 323.

⁶¹ *Codex diplomaticus ecclesiae cathedralis necnon diocesis Vilnensis*, t. 1, red. J. Fijałek, W. Semkowicz, Cracoviae 1932–1948, nr 68.

⁶² Ibidem, nr 71, 73–74; BP, t. 3, nr 1489; CE, t. 2, nr 78; Cod. Vit., nr 1244 i s. 1023, 1038; *Codex mednicensis*, nr 9–24; *Annales*, lb. 11, s. 63.

⁶³ A.F. Grabski, *List Władysława Jagiełły i Witolda do soboru w Konstancji (1417)*, „Nasza Przyszłość”, 1966, t. 25, s. 281–284.

⁶⁴ CE, t. 2, nr 67; A. Prochaska, op.cit., s. 35.

⁶⁵ Cod. Vit., nr 923, s. 511.

⁶⁶ Przegląd tematyki pism Włodkowica zob. np.: *Pisma wybrane Pawła Włodkowica*, wyd. L. Ehrlich, t. 1–3, Warszawa 1966–1969.

⁶⁷ K. Ożóg, *Uczeni...*, s. 212–213.

⁶⁸ Ibidem, s. 213–214.

ważań podkreślić, że wystąpienia krakowskiego uczonego sprawiły, iż nawet prokurator krzyżacki Piotr z Ornety zdawał sobie sprawę z realnego niebezpieczeństwa, czyli możliwości oskarżenia Krzyżaków o herezję. Obawiał się również perspektywy likwidacji zakonu⁶⁹. Podobnie jak Włodkowic wypowiadał się o zakonie między innymi Czech Maurycy Rvacka, który uważał, że należy go ściąć jak owo drzewo nierodzące owocu⁷⁰. Krzyżacy potrafili jednak zorganizować mocną odpowiedź przeciwko twierdzeniom Włodkowica: autorami pism kontrujących tezy krakowskiego uczonego byli Jan Urbach, Jakub Balardi, biskup Lodi, Ardicinus de Novara Dominik de Ponte, Rudolf Arzt, Andrzej z Escobar, jakiś anonimowy autor i najbardziej nam znany Jan Falkenberg⁷¹. Szczególnie groźne dla polskiej argumentacji było przede wszystkim podważanie w tych pismach prawa do użycia przez władcę chrześcijańskiego pogan w walkach przeciwko chrześcijanom, co bezpośrednio godziło w Jagiełłę i Witolda. Replikował Paweł Włodkowic w dwuczęściowym traktacie *Quoniam error* z końca 1417 roku. Pomagał mu wspomniany wyżej czeski teolog Maurycy Rvacka⁷². Trudno jednak powiedzieć, która część ojców soborowych została przekonana przez stronę polską, a jak liczna przez krzyżacką. Nawet pomijając wątek sprawy Petita, głosy musiały być rozłożone i niełatwo stwierdzić, czy Włodkowic ze swoimi tezami przekonał większość obecnych. Co więcej, sama istota polskich działań, czyli próba rozstrzygnięcia sporu polsko-krzyżackiego na swoją korzyść, nadal pozostawała w impasie. Z inicjatywy Zygmunta Luksemburskiego i króla francuskiego Karola VI doszło co prawda do nawiązania kolejnych, tym razem paryskich pertraktacji, ale te i inne działania skutkowały tylko kolejnymi przedłużeniami rozejmu. Paryskie pertraktacje z Krzyżakami z kwietnia 1416 roku doprowadziły do przedłużenia rozejmu brodnickiego na mocy układu w Inowrocławiu 25 maja 1416 roku, a następnie, 14 maja 1417 roku, uczynił to sam Zygmunt Luksemburski, już bez rozpatrywania meritum sporu. Natomiast po wyborze Marcina V, wobec fiaska postępowania procesowego przeciw zakonowi, Polacy, choć próbowali wycofać z rozjemstwa papieża i króla rzymskiego, to jednak ostatecznie zgodzili się właśnie na nich jako sędziów polubownych. Powołano komisję soborową złożoną z kardynałów i dwóch arcybiskupów, ale z kolei wobec zaciętrzewienia obu stron (Krzyżacy nie godzili się np. na dyskusję w sprawach terytorialnych) 12 kwietnia 1418 roku Marcin V i Zygmunt Luksemburski przedłużyli rozejm brodnicki o kolejny rok⁷³. Miał zatem rację Krzysztof Ożóg, twierdząc, że „mimo wielu długotrwałych wysiłków poselstwa polskiego w Konstancji nie doszło do rozstrzygnięcia sporu polsko-krzyżackiego

⁶⁹ *Die Berichte*, Bd. 2, nr 164.

⁷⁰ *Starodawne prawa polskiego pomniki*, t. 5, wyd. M. Bobrzyński, U. Heyzmann, Kraków 1878, s. 268.

⁷¹ Zob. np.: *Acta Concilii*, t. 4, s. 680–709; *Die Berichte*, Bd. 2, nr 164, 209B; por. K. Ożóg, *Uczeni...*, s. 214–215.

⁷² *Starodawne Prawa...*, t. 5, s. 234–296; *Pisma wybrane Pawła Włodkowica*, t. 2, s. 216–409; K. Ożóg, *Uczeni...*, s. 215–216.

⁷³ Z.H. Nowak, *Międzynarodowe procesy...*, s. 73 i n.; K. Baczkowski, *Polityka...*, s. 85; K. Ożóg, *Uczeni...*, s. 216–217.

i rewindykacji utraconych ziem⁷⁴. Pytanie tylko, czy w ogóle było to realne. Zarówno dla ojców soborowych, jak i papieża oraz króla rzymskiego argumenty Krzyżaków także miały bowiem swoją wagę, a błyskotliwa działalność polemiczna Włodkowica i całej polskiej delegacji nie przekonywała wszystkich i niewątpliwie zawierała słabe punkty. Zwrócił już na to uwagę Antoni Prochaska, który jednak z pewnością przesadził, twierdząc, że „głos krakowskiego rektora sięgał głęboko do sumień narodów, pokrywał rumieńcem wstydu najuczestniejszych wśród ówczesnych doktorów”⁷⁵. Przeciętny przedstawiciel narodów zachodniej Europy nie miał przecież wielkiego pojęcia o wystąpieniach Włodkowica w Konstancji. Jego słowa co prawda dotarły do członków wąskiej elity intelektualnej ówczesnego chrześcijańskiego społeczeństwa, ale ta elita, wewnętrznie podzielona, właśnie ze względu na te podziały, w różnym stopniu reagowała na argumentację polskiej strony. Trzeba również zdawać sobie sprawę, że nie wszyscy współcześni kronikarze poszli w ślady Ulricha von Richental, który szczegółowo opisał skład, a także pewne elementy działania polskiej delegacji. Niektórzy zagraniczni kronikarze w ogóle nie zauważali nawet pobytu Polaków w Konstancji, gdyż co innego było dla nich istotne – o czym przekonuje nas choćby *Kronika husycka* Wawrzyńca z Brzezowej⁷⁶. Co więcej, po latach nawet sam Długosz w opisie działalności polskiej delegacji na soborze w Konstancji nie wspomniał o wystąpieniach Pawła Włodkowica. Napomknął o tym, dopiero odnotowując śmierć uczzonego. Według kronikarza mistrz Paweł zabiegał gorliwie o zwrot Polsce zabranych przez Krzyżaków ziem i włożył wiele trudu w próbę wytępienia zakonu, walcząc o honor Ojczyzny, między innymi na soborze w Konstancji, a także w Rzymie, Budzie i nie tylko⁷⁷. W każdym razie zapewne jedynie nieliczni ojcowie soboru mieli ochotę zagłębiać się w meandry skomplikowanej materii sporu polsko-krzyżackiego, choć dla większości pewnym szokiem musiało być wyjście na jaw licznych, nieznanych dotąd nieprawości zakonu. Dla wielu spór ten mógł być jednak konfliktem bez wyraźnego zwycięzcy. Poza tym zaciekleść polskich ataków na zakon sprawiała, że niektórzy czuli większą sympatię właśnie do Krzyżaków. W połowie 1417 roku jeden z komturów pisał nawet do wielkiego mistrza, być może z nieuzasadnioną radością, że wszyscy książęta są przekonani, a także część prałatów i kardynałów, iż zakon dąży do pokoju, a Polacy przedstawiają niesłuszne pretensje⁷⁸. Z pewnością dla wielu zebranych w Konstancji mniej liczyły się uczzone argumenty polskiej strony, a ważne były przede wszystkim wrażenie, emocje i teatralny efekt wywołany przez Polaków. Podkreśla to, a zarazem reprezentuje ten typ mentalności Jan Długosz. Jak już wspomniano wyżej, według niego Mikołaj Trąba o mało nie został papieżem, a „wśród biskupów krajów katolickich [...] zajmował na soborze w Konstancji wybitne miejsce dzięki służbie, koniom, złotym i srebrnym naczyniom oraz wystawnym wydatkom, a i wśród kardynałów nie miał pośledniej

⁷⁴ K. Ożóg, *Uczeni...*, s. 217.

⁷⁵ A. Prochaska, op.cit., s. 27.

⁷⁶ Wavřiniec z Březové, *Husitská Kronika. Píseň o Vítězství u Domažlic*, Praha 1979, s. 11–28.

⁷⁷ *Annales*, lb. 11, s. 44 i n.; *Annales*, lb. 11–12 (1431–1444), Varsaviae 2001, s. 161–162.

⁷⁸ A. Prochaska, op.cit., s. 60.

pozycji”⁷⁹. Dumny kronikarz nie omieszczał również opisać wystawnej uczty wydanej przez Mikołaja Trąbę w Paryżu dla mistrzów i scholarów tamtejszego uniwersytetu. Biesiada ta przyćmiła przepychem podobną, urządzoną dla paryskich dam przez samego Zygmunta Luksemburskiego⁸⁰. W jednym Długosz z pewnością miał rację. Otóż w powszechnym odczuciu uznawano rangę polskiego poselstwa, nie tylko jednak ze względu na zaangażowanie się Polaków w dzieło soborowe i obronę interesów państwa, lecz także ze względu na liczny, bogaty i kosztowny orszak, jaki towarzyszył polskim ambasadorom z Mikołajem Trąbą na czele⁸¹. Warto zauważyć, że Ulrich von Richental osobno odnotował przybycie delegacji Witolda, która wjechała do Konstancji w 180 koni i – jak zauważył kronikarz – pod panowaniem tego władcy żyli liczni schizmatycy i mahometanie⁸². Ulrich von Richental pochwalił się też, iż osobiście pił piwo, które przywiózł z sobą biskup włocławski Jan Kropidło („Der selbig brach[t] mit im ain vass mit bier; des biers trank ich Ulrich Richental ze Costentz”)⁸³. Wielkie wrażenie zrobił na nim również przywieziony na wozie tur, co znalazło odzwierciedlenie na jednym z ikonograficznych przedstawień w jego *Kronice*⁸⁴. Rozumieli wagę takich spektakularnych, teatralnych gestów Jagiełło, Witold oraz ich doradcy, dlatego chcieli silnie oddziaływać na sferę emocji nie tylko ojców soborowych, ale także gości i mieszkańców Konstancji. Już sam wjazd polskiego poselstwa wywołał podziw wśród świadków tego wydarzenia. Wszak w orszaku przewodniczącego polskiej delegacji Mikołaja Trąby naliczono kilkuset zdobnych jeźdźców. Przebywający w Konstancji Polacy dbali o to, aby systematycznie przypominać o swojej obecności. Richental wspominał na przykład o uroczyscie obchodzonym dniu świętego Stanisława. Obchody te okraszono specjalną celebracją i śpiewaną przez Mikołaja Trąbę mszą świętą⁸⁵.

W kontekście wielkiego wysiłku włożonego w utrwalenie dobrego wizerunku monarchii Jagiełłowej postępowanie polskiej delegacji w sprawie *Satyry* Jana Falkenberga, mimo że słuszne z punktu widzenia obrony czci państwa i jego władcy, może się jednak jawić jako błąd⁸⁶. Z pewnością sukcesem Polaków było aresztowanie Falkenberga i zajęcie się jego sprawą przez komisję wiary, w której zasiadali przychylni Polsce kardynałowie Zabarella i Piotr d’Ailly. Zabarella, potępiając *Satyre* i jej autora, jednocześnie wynosił pod niebiosa zasługi Jagiełły i jego poddanych

⁷⁹ Jana Długosza *Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, ks. 11 (1413–1430), Warszawa 2009, s. 68, 79; por. *Annales*, lb. 11, s. 66, 76.

⁸⁰ *Annales*, lb. 11, s. 67–69.

⁸¹ H. Finke, *Forschungen und Quellen zur Geschichte des Constanzer Concils*, Paderborn 1889, s. 256. Zob. też na ten temat: A.F. Grabski, *Polska w opiniach Europy Zachodniej*, s. 309.

⁸² U. von Richental, op.cit., s. 33.

⁸³ Ibidem, s. 30.

⁸⁴ Ibidem, s. 84–85.

⁸⁵ Ibidem, s. 77.

⁸⁶ Edycja *Satyry* zob.: *Iohannis Falkenberg Satira contra hereses et cetera nephanda Polonorum et eorum Regis Jaghel*, red. Z. Włodek [w:] *La Satire de Jean Falkenberg. Texte inédit avec introduction, Mediaevalia Philosophica Polonorum*, 1973, t. 18, s. 51–95; H. Boockmann, *Johannes Falkenberg, der Deutsche Orden und die polnische Politik: Untersuchungen zur politischen Theorie des späteren Mittelalters mit einem Anhang: Die Satira des Johannes Falkenberg*, Göttingen 1975, s. 313–353.

dla chrześcijaństwa. W dziele krzewienia wiary polskiego króla przyrównał do apostołów⁸⁷. Nie dziwi zatem szczególnie projekt komisji z 4 czerwca 1417 roku potępiający *Satyre* i wzywający do ochrony czci Jagiełły, którego nazwano zapaśnikiem wojującego Kościoła. Projekt ten nigdy jednak nie stał się uchwałą soborową⁸⁸. Nie wszyscy zgadzali się z konkluzjami komisji. Falkenberga bronił na przykład biskup Arras Marcin Poree, poseł księcia burgundzkiego Jana bez Trwogi. Mimo sprzeciwu Burgundczyków nacja francuska 9 lipca 1417 roku zaakceptowała większością głosów projekt komisji wiary w sprawie Falkenberga. W ustaleniu ostatecznej formuły potępienia uczestniczył adwokat strony polskiej Szymon z Teramo⁸⁹. Przy tej okazji podkreślono prawdziwość i szczerość wiary Jagiełły oraz jego poddanych. Tekst ten zaakceptował także papież Marcin V, który jednak nie przedstawił formuły potępienia na generalnej sesji soborowej⁹⁰. Pomijamy w tym momencie przedstawienie dramatycznej sceny złożenia przez Polaków apelacji do przyszłego soboru 22 kwietnia i szczegółowy opis dni następnych. Uwagę zwraca jednak sposób jej doręczenia papieżowi (plotkowano nawet o wylamaniu drzwi w pałacu papieskim) i kilka dni późniejsze oświadczenie na konsystorzu Zawiszy Czarnego i Janusza z Tuliszkowa, że będą bronić jej ustami i rękami⁹¹. Choć dzisiaj możemy podziwiać niezłomność Polaków występujących wobec całej Europy w obronie czci swojego władcy i państwa, to jednak trzeba zdać sobie sprawę z konsekwencji takiego postępowania. W końcowym okresie trwania soboru takie działania wywołały zapewne negatywne wrażenie na zebranych w Konstancji. Prokurator zakonny odnotował skwapliwie, że coś tak niesłychanego nigdy nie wydarzyło się na publicznym konsystorzu w obecności papieża, a takie postępowanie ściągnęło na Polaków wielki wstyd⁹². Z pewnością raczej miał Krzysztof Baczkowski, który stwierdził, że wielki wpływ na działanie Mikołaja Trąby miała postawa świadka tych wydarzeń Zygmunta Luksemburskiego, na dodatek koncyliarzysty, którego obecność „dodała niewątpliwie odwagi arcybiskupowi w jego niesłychanym wystąpieniu”⁹³. Król rzymski, ten niepewny sojusznik, został bowiem zaproszony na konsystorz między innymi po to, aby bronić Polaków przed uwięzieniem⁹⁴. Warto jednak zauważyć, że Marcin V wcale nie był wrogo nastawio-

⁸⁷ *Annales*, lb. 11, s. 67–69.

⁸⁸ *Acta Concilii*, t. 4, nr 450, s. 410–413; L. Ehrlich, op.cit., s. 89 i n.; H. Boockmann, op.cit., s. 263 i n.

⁸⁹ *Acta Concilii*, t. 4, s. 356 i n.; K. Ożóg, *Szymon z Teramo adwokat polski w Stolicy Apostolskiej i na soborach w Konstancji i Bazylei*, „*Nasza Przeszłość*” 1992, t. 78, s. 169–185; idem, *Uczeni...*, s. 218–219.

⁹⁰ *Acta Concilii*, t. 4, s. 431–432; K. Ożóg, *Uczeni...*, s. 219.

⁹¹ *Die Berichte*, Bd. 2, nr 258, 259; *Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej św. Wacława*, cz. 2, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1883, nr 58; A. Prochaska, op.cit., s. 67 i n.; J. Miethke, *Die Polen auf dem Konstanzer Konzil. Der Konflikt um den Dominikaner Johannes Falkenberg* [w:] *Das Konstanzer Konzil: 1414–1418. Weltereignis des Mittelalters. Essays*, Hrsg. K.-H. Braun, Stuttgart 2013, s. 106–110; *Zawisza Czarny z Garbowa...*, s. 77–78.

⁹² B. Bess, *Johannes Falkenberg OP und der preussisch-polnische Streit vor dem Konstanzer Konzil*, „*Zeitschrift für Kirchengeschichte*” 1896, t. 16, s. 455.

⁹³ K. Baczkowski, *Polityka...*, s. 87.

⁹⁴ *Ibidem*, s. 87.

ny do monarchii polsko-litewskiej i jej władców. W tym samym czasie potwierdzał bowiem i nadawał im liczne przywileje oraz łaski, podkreślając ich zasługi w dziele chrystianizacji Żmudzi, a także wkład w doprowadzanie schizmatyków do jedności z Kościołem. Witold i Jagiełło otrzymali także tytuły wikariuszy apostolskich w Nowogrodzie, Pskowie i na całej Rusi. Łaskawości papieskiej doświadczyli również polscy duchowni, a wśród nich Mikołaj Trąba, który podczas obrad soborowych zyskał ponadto prestiżowy tytuł prymasa⁹⁵. 14 maja komisja trzech kardynałów wydała wyrok potępiający *Satyre* i nakazujący zatrzymanie Falkenberga w więzieniu do czasu nałożenia pokuty przez komisję papieską. Nie udało się jednak Polakom doprowadzić do uznania *Satyry* za hereetycką⁹⁶. Ich postawa z pewnością godziła w papieski urząd najwyższego sędziego w sprawach wiary. Kwestia ta była też dla papieża pretekstem, aby pokazać, że koncyliarny duch soboru w Konstancji w jego dalszej polityce będzie systematycznie tłamszony⁹⁷. Polacy w ostatnich tygodniach soboru w imię honoru swojego królestwa i króla zatem wsadzili kij w mrowisko. Więcej tu było emocji niż rozsądku. Dla licznych ojców soborowych postawa Polaków nie była do końca zrozumiała, skoro przecież i tak już wcześniej osiągnęli potępienie *Satyry*, a teraz wszczynali niepotrzebne zamieszanie. Z pewnością koniec sprawy Falkenberga, mimo patriotycznej postawy Polaków, nie poprawił zatem w miarę korzystnego wizerunku, jaki osiągnęła monarchia polska-litewska dzięki poprzednim działaniom polskiej delegacji. Można nawet zaryzykować stwierdzenie, że ów wizerunek uległ pogorszeniu. Mimo powyższych krytycznych uwag całościowa analiza działań delegacji monarchii Jagiełłowej w obradach soborowych w Konstancji daje asumpt do twierdzenia, że wizerunek Polski, choć nadszarpnięty częściowo w końcowej fazie *concilium* był i tak o wiele bardziej korzystny niż na początku obrad. Stanowiło to zatem wielki triumf polskiej delegacji, a więc i całej monarchii polsko-litewskiej. Ten sukces, z pewnością cenny, miał jednak małe przełożenie na realne wydarzenia w naszej części Europy. I dlatego wydaje się, że jest przesadnie wyolbrzymiany przez polską historiografię.

W praktyce bilans działań polskiej delegacji wyglądał następująco:

- Mieliśmy znaczący udział w likwidacji schizmy i w działaniach zmierzających do reformy Kościoła oraz w walce z herezją (sprawa Jana Husa i Hieronima z Pragi).
- Niewątpliwymi sukcesami były zgoda soboru na akcję chrystianizacji Żmudzi pod protektorem Polski i Litwy oraz założenie biskupstwa w Miednikach.
- Sukcesem, ale tylko wizerunkowym i propagandowym, były polsko-litewskie starania w sprawie doprowadzenia do zawarcia unii z prawosławiem.

⁹⁵ *Index Actorum saeculi XV*, red. A. Lewicki, Kraków 1888, nr 1001–1002; BP, t. 4, nr 3, 12–13, 17–18, 23–28, 33, 54–55, 59, 61, 63, 66–67, 96, 104, 116, 119, 126, 149–152, 168, 173, 175–176, 253, 265, 255–256, 264, 267–268, 272, 273, 282–284; T. Graff, *Mikołaj Trąba jako gospodarz archidiecezji halickiej i gnieźnieńskiej* [w:] *Mikołaj Trąba...*, s. 97; K. Ożóg, *Uczeni...*, s. 277.

⁹⁶ *Die Berichte*, Bd. 2, nr 258; *Annales*, lb. 11, s. 67–69; B. Bess, op.cit., s. 460 i n.; L. Ehrlich, *Paweł Włodkowic...*, s. 128–132; H. Boockmann, *Johannes Falkenberg...*, s. 288; Z.H. Nowak, *Międzynarodowe procesy*, s. 80; K. Ożóg, *Uczeni...*, s. 221; A. Prochaska, op.cit., s. 73, 117–118; T. Graff, *Episkopat...*, s. 211.

⁹⁷ A. Prochaska, op.cit., s. 73–80.

- Sukcesem osobistym Mikołaja Trąby, ale też jego następców, było uzyskanie tytułu prymasa dla arcybiskupów gnieźnieńskich.
- Sukcesem było przekonanie części ojców soborowych o zasługach Jagiełły i Witolda w krzewieniu chrześcijaństwa na podległych im ziemiach i wśród sąsiadów, co burzyło wrogi obraz propagandy krzyżackiej.
- Połowicznym sukcesem było ostateczne rozwiązanie sprawy Jana Falkenberga. Polacy nieskutecznie i być może niepotrzebnie usiłowali doprowadzić do potępienia pisma i jego autora, jako rzekomego heretyka, wywołując przy okazji gorszący skandal w ostatniej fazie soboru. Z drugiej strony pokazali całej Europie, że nie można bezkarnie obrażać polskiego króla i jego poddanych.
- Porażką była przede wszystkim sprawa najważniejsza, czyli fiasko w próbie doprowadzenia do procesu doktrynalnego i prawnego przeciw zakonowi. Nie uzyskano w tym zakresie korzystnego wyroku ani soboru, ani papieża, ani Zygmunta Luksemburskiego. W kwestii najżywotniejszej dla monarchii jagiellońskiej nie udało się zatem wiele osiągnąć.

Byliśmy więc, jak słusznie zauważył Jerzy Wyrozumski, tylko w niektórych sprawach skuteczni⁹⁸. Dodajmy, bardziej w sprawach wizerunkowych i propagandowych niż praktycznych (może z wyjątkiem kwestii żmudzkiej). Do polskiej elity władzy coraz bardziej docierała świadomość, że w rozwiązaniu sporu polsko-krzyżackiego decydujące znaczenie będzie miała siła własnego oręża, a nie pomoc dyplomacji papieskiej bądź cesarskiej. Miał zatem rację Tadeusz Silnicki, pisząc kilkadziesiąt lat temu, że z Konstancji „polska delegacja wyjeżdżała z dosyć nikłymi zdobyczami w sprawie krzyżackiej, co musiało być niebezpieczne, zwłaszcza dla Mikołaja Trąby, który jako naczelnik delegacji ponosił [za to] główną odpowiedzialność”⁹⁹. Po powrocie Polaków do kraju, których wyjazd z Konstancji odnotował skrupulatnie Ulrich von Richental¹⁰⁰, wielu przedstawicieli elity władzy było niezadowolonych z wyników osiągniętych przez delegację w trakcie trwania soboru. Dlatego w lipcu 1418 roku domagano się od papieża spalenia rzekomego kacerza Falkenberga, a na zjeździe w Jedlnej w 1419 roku podjęto nawet próbę zakwestionowania i rozliczenia wyników osiągniętych przez Mikołaja Trąbę i innych polskich posłów. Sprawę tych oskarżeń szybko jednak wyciszono¹⁰¹. Oczywiście frustracja w Koronie musiała być duża, co prawda bowiem postrzeganie zakonu na Zachodzie po soborze w Konstancji się zmieniło, po zakończeniu obrad *concilium* jednak Pomorze Gdańskie oraz inne polskie ziemie nadal były w rękach Krzyżaków, a Żmudź zostawała przy Litwie tylko jako dożywocie Jagiełły i Witolda. Te fakty zapewne silnie przemawiały do wyobraźni ówczesnych polskich polityków. Trudno jednak było zrzucić całą winę za niepowodzenie akcji przeciw Krzyżakom na polskich przedstawicieli na soborze. Wszak w tej materii wobec licznych przeciwności, które pojawiły się w Konstancji nie z ich winy, i tak w praktyce niewiele więcej można było osiągnąć.

⁹⁸ J. Wyrozumski, op.cit., s. 44.

⁹⁹ T. Silnicki, *Arcybiskup Mikołaj Trąba*, s. 183–184; K. Baczkowski, *Polityka...*, s. 88; T. Graff, *Mikołaj Trąba...*, s. 98.

¹⁰⁰ U. von Richental, op.cit., s. 134.

¹⁰¹ K. Baczkowski, *Polityka...*, s. 88; T. Silnicki, *Arcybiskup Mikołaj Trąba*, s. 183–184.

Podsumowując, warto jeszcze raz podkreślić, że dla większości średniowiecznych elit europejskich sprawy polsko-litewskie były problemem rubieży świata chrześcijańskiego. W państwach niesąsiadujących z monarchią jagiellońską, poza wąskim gronem intelektualistów, mało kogo interesował spór polsko-krzyżacki. Mimo ogólnie dobrego wrażenia, jakie Polska i Litwa wywarły na soborze, Zachód nie stanąłby przeciw w ich obronie, gdyby na przykład miały zostać zrealizowane plany rozbioru tych ziem pomiędzy Krzyżaków i Zygmunta Luksemburskiego¹⁰². Zdecydowanie skuteczniejszą obroną polskich i litewskich interesów były zatem działania militarne. Niejednokrotnie jałowa droga intelektualnych sporów, negocjacji, polubownych procesów, arbitraży papieskich czy cesarskich – była mało skuteczna, choć nie należało jej całkowicie lekceważyć. Jagiełło i Witold, choć być może przecenili znaczenie soboru w kwestii rozwiązania konfliktu z zakonem, to jednak osiągnęli wymierny sukces, jakim była zmiana postrzegania ich państw oraz poddanych przez ówczesne elity europejskie. Na zakończenie tych rozważań można zatem zaryzykować twierdzenie, że misja delegacji monarchii jagiellońskiej na soborze w Konstancji była jednym z tych epizodów w historii Polski i Litwy, który stanowi trwale dziedzictwo wspólnej historycznej tożsamości.

BIBLIOGRAFIA

- Acta Concilii Constantiensis*, hrsg. v. H. Finke, Bd. 1–4, Münster 1896–1928.
- Baczkowski K., *Dzieje Polski późnośredniowiecznej (1370–1506)*, Kraków 1999, s. 114.
- Baczkowski K., *Projekty rozbiorów państw suwerennych w późnym średniowieczu i u początku doby nowożytnej*, „Rozprawy Polskiej Akademii Umiejętności, Wydział Historyczno-Filozoficzny”, t. 95, Kraków 2001.
- Bess B., *Johannes Falkenberg OP und der preussisch-polnische Streit vor dem Konstanzer Konzil*, „Zeitschrift für Kirchengeschichte” 1896, t. 16, s. 455.
- Boockmann H., *Johannes Falkenberg, der Deutsche Orden und die polnische Politik: Untersuchungen zur politischen Theorie des späteren Mittelalters mit einem Anhang: Die Satira des Johannes Falkenberg*, Göttingen 1975, s. 313–353.
- Bullarium Poloniae* [Dalej: BP], t. 3, red. S. Kuraś, I. Sułkowska-Kuraś, Rzym–Lublin 1988, nr 1490.
- Codex mednicensis seu Samogitiae dioecesis*, red. P.J. Jatulis, Romae 1984, nr 8.
- Die Berichte der Generalprokuratoren des Deutschen Ordens an der Kurie*, Bd. 2–4, hrsg. v. H. Koeppen, Göttingen 1960.
- Brandmüller W., *Das Konzil von Konstanz*, Bd. 1, Paderborn 1991.
- Brzostowski T., *Paweł Włodkowic*, Warszawa 1954.
- Bullarium Poloniae*, t. 3, red. S. Kuraś, I. Sułkowska-Kuraś, Rzym–Lublin 1988.

¹⁰² K. Baczkowski, *Projekty rozbiorów państw suwerennych w późnym średniowieczu i u początku doby nowożytnej*, „Rozprawy Polskiej Akademii Umiejętności, Wydział Historyczno-Filozoficzny”, t. 95, Kraków 2001. Zapewne nikt nie broniłby również zakonu, gdyby z kolei zrealizowany został plan rozbioru ziem pruskich, jaki omawiali w roku 1419 Jagiełło i Zygmunt Luksemburski na spotkaniu w Koszycach. Zob. *Annales*, lb. 11, s. 97–99.

- Codex diplomaticus ecclesiae cathedralis necnon diocesis Vilnensis*, t. 1, red. J. Fijałek, W. Semkowicz, Cracoviae 1932–1948.
- Codex epistolaris saeculi decimi quinti*, t. 2, red. A. Lewicki, Cracoviae 1876.
- Codex epistolaris Vitoldi Magni Ducis Lithuaniae 1376–1430*, red. A. Prochaska, Cracoviae 1882.
- Dokumenty soborów powszechnych*, t. 3 (1414–1445), oprac. A. Baron, H. Pietras, Kraków 2003.
- Ehrlich L., *Paweł Włodkowic i Stanisław ze Skarbimierza*, Warszawa 1954.
- Finke H., *Forschungen und Quellen zur Geschichte des Constanzer Concils*, Paderborn 1889.
- Frontczyk M., *Andrzej Łaskarz z Gostawic herbu Godziemba biskup poznański*, „Nasza Przyszłość” 1969, t. 30, s. 160–165 (dodatek).
- Grabski A.F., *List Władysława Jagiełły i Witolda do soboru w Konstancji (1417)*, „Nasza Przyszłość”, 1966, t. 25, s. 281–284.
- Grabski A.F., *Polska w opiniach Europy Zachodniej XIV–XV w.*, Warszawa 1968.
- Graff T., *Episkopat monarchii jagiellońskiej w dobie soborów powszechnych XV wieku*, Kraków 2008.
- Grzybowski K., *Włodkowica nauka o państwie a proces doktrynalny*, „Zeszyty Naukowe UJ. Prace Historyczne” 1961, z. 8, s. 23–33.
- Index Actorum saeculi XV*, red. A. Lewicki, Kraków 1888, nr 1001–1002.
- Iohannis Falkenberg Satira contra hereses et cetera nephanda Polonorum et eorum Regis Jaghel*, red. Z. Włodek [w:] *La Satire de Jean Falkenberg. Texte inédit avec introduction, Mediaevalia Philosophica Polonorum*, 1973, t. 18, s. 51–95.
- Joannis Długossii Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae*, lb. 11 (1413–1430), Varsoviae 2000.
- Jana Długosza Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, ks. 11 (1413–1430), Warszawa 2009, s. 68, 79.
- Kejř J., *Husův proces*, Praha 2000.
- Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej św. Wacława*, cz. 2, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1883, nr 58.
- Kras P., *Husyci w piętnastowiecznej Polsce*, Lublin 1998.
- Krzyżaniakowa J., *Andrzej Łaskarz – „patron” polskich koncyliarystów* [w:] *Ludzie – Kościół – wierzenia. Studia z dziejów kultury i społeczeństwa Europy Środkowej (średniowiecze – wczesna epoka nowożytna)*, red. W. Iwańczak, S.K. Kuczyński, Warszawa 2001, s. 272–273.
- Krzyżaniakowa J., *Stanowisko polskiej elity intelektualnej wobec Jana Husa i husytyzmu – do roku 1420* [w:] *Polskie echa husytyzmu. Materiały konferencji naukowej Kłodzko, 27–28 września 1996*, red. S. Bylina, R. Gładkiewicz, Warszawa 1999, s. 32–61.
- Lewicki A., *Sprawa unii kościelnej za Jagiełły*, „Kwartalnik Historyczny” 1897, t. 11, s. 310–337.
- Likowski H., *Kwestia unii Kościoła wschodniego z zachodnim na soborze w Konstancji*, „Przegląd Kościelny” 1905, t. 8; 1906, t. 9, s. 510 i n.
- Magnum Oecumenium Constaniense concilium*, ed. H. v. der Hardt, t. 1–6, Francofurti–Lipsiae 1696–1700.
- Maleczyńska E., *Ruch husycki w Czechach i w Polsce*, Warszawa 1959.
- Mansi J.D., *Sacrorum Conciliorum nova et amplissima collectio*, t. 27, Venetiis 1783–1785.
- Markowski M., *Uniwersytet krakowski a sobory pierwszej połowy XV wieku*, „Acta Mediaevalia” 1999, t. 12, s. 177–213.

- Miethke J., *Die Polen auf dem Konstanzer Konzil. Der Konflikt um den Dominikaner Johannes Falkenberg* [w:] *Das Konstanzer Konzil: 1414–1418. Weltereignis des Mittelalters. Essays*, Hrsg. K.-H. Braun, Stuttgart 2013, s. 106–110.
- Mikołaj Trąba, *Mąż stanu i prymas Polski. Materiały z Konferencji Sandomierz 13–14 czerwca 2008 roku*, red. F. Kiryk, Kraków 2009.
- Nikodem J., *Witold wielki książę litewski (1354 lub 1355–27 października 1430)*, Kraków 2013.
- Nowak Z.H., *Międzynarodowe procesy polubowne jako narzędzie polityki Zygmunta Luksemburskiego 1412–1424*, Toruń 1981.
- Ożóg K., Szymon z Teramo adwokat polski w Stolicy Apostolskiej i na soborach w Konstancji i Bazylei, „*Nasza Przyszłość*” 1992, t. 78, s. 169–185.
- Ożóg K., *Uczeni w monarchii Jadwigi Andegaweńskiej i Władysława Jagiełły (1384–1434)*, Kraków 2004.
- Petri de Mladoňovice Opera historica nec non aliae de M. Johanne Hus et M. Hieronimo Pragensi relationes et memoriae*, red. V. Novotný [w:] *Fontes rerum Bohemicarum*, t. 8, Praha 1932, s. 25.
- Piekosiński F., *Goście polscy na soborze w Konstancji*, „*Rozprawy Akademii Umiejętności*”, t. 37, Kraków 1898.
- Pisma wybrane Pawła Włodkowica*, wyd. L. Ehrlich, t. 1–3, Warszawa 1966–1969.
- Polackówna H., *Księga bracka św. Krzysztofa na Arlbergu w Tyrolu*, „*Miesięcznik Heraldyczny*” 1931, s. 55–65.
- Polska w okresie monarchii stanowej 1346–1454. Wybór tekstów*, oprac. R. Heck, Warszawa 1955, s. 208–209.
- Prochaska A., *Sobór w Konstancji*, wyd. 2, Kraków 1996.
- Rozbiór krytyczny Annalium Poloniae Jana Długosza z lat 1445–1480*, t. 1, oprac. S. Gawęda, K. Pieradzka, J. Radziszewska, K. Stachowska, pod kier. J. Dąbrowskiego, Wrocław 1965, s. 155.
- Silnicki T., *Arcybiskup Mikołaj Trąba*, Warszawa 1954.
- Silnicki T., *Sobory powszechne a Polska*, Warszawa 1962.
- Starodawne prawa polskiego pomniki*, t. 5, wyd. M. Bobrzyński, U. Heyzmann, Kraków 1878.
- Świat Bizancjum*, t. 3, *Bizancjum i jego sąsiedzi 1204–1453*, red. wyd. pol. T. Graff, Kraków 2013.
- von Richental U., *Chronik des Konstanzer Konzils 1414–1418*, hrsg. v. T.M. Buck, Memmingen 2011.
- Wavřinec z Březové, *Husitská Kronika. Píseň o Vítězství u Domažlic*, Praha 1979.
- Wiesiołowski J., *Prace i projekty Pawła Włodkowica – Konstancja, zimą 1415 i 1416 roku*, „*Roczniki Historyczne*” 1969, t. 35, s. 118–120.
- Wünsch T., *Konziliarismus und Polen. Personen, Politik und Programme aus Polen zur Verfassungsfrage der Kirche in der Zeit der mittelalterlichen Reformkonzilien*, Paderborn–München–Wien–Zürich 1998.
- Zawisza Czarny z Garbowa herbu Sulima, red. B. Możejko, S. Szybkowski, B. Śliwiński, Gdańsk 2003.